Nr. 162

Kraków, niedziela 17 lipca 1927

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Krwawa rewolucja w Wiedniu

Od roku 1919 socjalna demokracja w Austrji rośnie w siłę i znaczenie. Ona przekształciła Austrję w republikę i w republice tej stanęła na straży wszelkich zdobyczy wolnościowych. Wielki talent wodzów socjalizmu austrjackiego, uświadomienie, karność i jedność mas robotniczych sprawiły, że zwycięski pochód socjalizmu austrjackiego jest nieustanny. 42% ludności Austrji oddało w dniu ostatnich wyborów do parlamentu (24 kwietnia br.) swe głosy socjalistom. Od czasów powojennych, socjaliści sprawują niepodzielnie rządy w Wiedniu, gdzie w radzie miejskiej posiadają 78 miejsc na 120. Wiedeń też stał się fortecą socjalizmu, a zarazem znakomitym przykładem gospodarki socjalistycznej. 32.000 mieszkań dla bezrobotnych, wybudowanych przez czerwoną gminę wiedeńską, jest jednym z dowodów, jak mądrze i pożytecznie pracują socjaliści austrjaccy.

Świetna organizacja partyjna objęła ludność w tym stopniu, że co czwarty mieszkaniec Wiednia jest jej członkiem. Socjalna demokracja austrjacka jest najsilniejszą partją świata. Związki zawodowe skupiły niemal wszystkich robotników w swych szeregach. Ruch spółdzielczy, kobiecy, młodzieży, oświatowy i rozliczne inne formy ruchu robotniczego zaspakajają wszystkie potrzeby robotniczego życia. Nawet armja jest w 9/10 socjalistyczna; liczy ona 10.000 ludzi. Ponadto na straży republiki przed zamachami reakcji stoi ochotnicza milicja socjalistyczna „Republikanischer Schutzbund“, licząca 30.000 członków i doskonale wyćwiczona. Obrazu tej siły i jedności nic nie mąci, komuniści są bowiem w Austrji kroplą w socjalistycznem morzu.

Wobec rosnącej bezustannie fali socjalistycznej burżuazja wszelkich wyznań i stronnictw występuje jednolicie. Symbolem jej jest prałat Seipel, który jest kanclerzem (premjerem) państwa.

Reakcja dysponuje bojówkami pod nazwą „związku żołnierzy frontowych“ (Frontkaempferbund). Z końcem stycznia br. frontkaempferzy zamordowali w wiosce Schattendorfie dwóch uczestników wycieczki socjalistycznej. Sąd okręgowy w Wiedniu, przed którym stanęli trzej frontkaempferzy oskarżeni o morderstwo, wydał wyrok uwalniający zbirów reakcyjnych! To wywołało olbrzymie wzburzenie wśród proletarjatu Wiednia. O przebiegu wydarzeń informują nasze depesze, jednakże dla wyrobienia sobie sądu o istotnym charakterze wypadków wczorajszych należy zaczekać na dokładne i wiarygodne informacje.

Niech żyją robotnicy Wiednia!
Niech żyje socjalna demokracja Austrji!
Precz z międzynarodową reakcją!

Strajk demonstracyjny

Wiedeń, 15 lipca (PAT). Z powodu wczorajszego werdyktu sądu przysięgłych, na mocy którego trzej członkowie Frontkaempferów, oskarżeni o strzelanie do socjalnych demokratów zostali uwolnieni, przyszło dziś przedpołudniem do burzliwych demonstracyj robotniczych.

Robotnicy miejscy rozpoczęli strajk demonstracyjny i pociągnęli na Ringstrasse, gdzie demonstrowali przed gmachem uniwersytetu, parlamentu i pałacu sprawiedliwości. Przyszło do starcia między demonstrantami a policją, która musiała użyć broni białej i palnej. Demonstranci usiłowali wtargnąć do parlamentu. Tak po stronie policji jak i demonstrantów jest wielu rannych.

W dalszym ciągu udało się części demonstrantów wtargnąć do pałacu sprawiedliwości, skąd wyrzucili akta sądowe na ulicę i spalili je. Na ulicy Lichtenfeldgasse przypuścili demonstranci szturm do strażnicy policyjnej i zmusili policjantów do opróżnienia jej, poczem udali się pod redakcję „Wiener Neueste Nachrichten“ i „Reichspost“. Udało im się wtargnąć do „Wiener Neueste Nachrichten“, gdzie zdemolowali urządzenia administracyjne.

Demonstracje trwają dalej. W parlamencie urządzono pogotowie dla rannych.

Policja strzela do tłumów

Wiedeń, 15 lipca (PAT). Godzina 1.45. Demonstranci usiłowali obsadzić rampę parlamentu i rozpoczęli budować barykady, ażeby przeszkodzić atakom konnej policji. Na policjantów rzucano kamieniami i deskami, przyczem wielu z nich raniono. Policja wciśnięta przez demonstrantów między gmach parlamentu i pałac sprawiedliwości, dała salwę na alarm. Z tłumu odpowiedziano strzałami, które jednak nie wyrządziły szkód, rozbitych zostało tylko kilka szyb. Ruch tramwajów ustał. Radykalne elementy prą do strajku generalnego. Republikański Schutzbund został zmobilizowany i usiłuje wpłynąć uspakajająco na rozdrażnione masy. Prezydent policji zarządził cofnięcie oddziałów policjantów.

Wiedeń, 15 lipca (PAT). Godzina 2.15. Policja uzbrojona została w karabiny i wystąpiła przeciwko tłumowi. Do starcia narazie nie doszło, ponieważ tłum zaczął uciekać. Liczba rannych, przeważnie policjantów, wynosi podobno około 100 osób.

Mobilizacja socjalistycznego „Schutzbundu“

Wiedeń, 15 lipca (PAT). Godzina 4. Pałac sprawiedliwości, położony w pobliżu parlamentu, stoi w płomieniach. Demonstranci benzyną zabraną z automobili oblali i podpalili akta sądowe. Od tego zajął się także i budynek. Z płonącego gmachu buchają kłęby dymu, zwłaszcza od strony sąsiadującej z parlamentem. Wielkie tłumy demonstrantów, zebranych przed gmachem, nie dopuszczają do przeprowadzenia akcji ratunkowej. Redakcja „Reichspost“ przy ulicy Strozzi została doszczętnie zdemolowana, budynek redakcji stoi w płomieniach. Zdemolowaną została również redakcja niemiecko - narodowego dziennika „Wiener Neueste Nachrichten“ przy ulicy Józefa. Demonstranci budują barykady w pobliżu ratusza i parlamentu. Ulicami miasta przeciągają oddziały republikańskiego Schutzbundu i maszerują ku ratuszowi, gdzie ma się odbyć zgromadzenie ludowe pod gołem niebem. W ulicach, sąsiadujących z parlamentem, zwłaszcza w dzielnicy Josefstadt, rozlegają się nieustannie strzały. W czasie przedpołudniowych demonstracyj strzelali demonstranci do koni policjantów i rozbrajali policjantów. Z prowincji przybywają do Wiednia coraz to nowe oddziały republikańskiego Schutzbundu.

Ogień karabinów maszynowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Wiedeń, 15 lipca.

Godzina 5.30. Policja rozprószyła demonstrujących, którzy zgromadzili się w znacznej liczbie między ratuszem a budynkiem sądu krajowego. Policja użyła karabinów maszynowych. Demonstranci pierzchli w popłochu. Liczba ofiar znaczna. Zaznaczyć należy, że demonstranci składali się z elementu niezorganizowanego, byli to przeważnie bezrobotni. Socjalistyczny „Schutzbund“ pełni straż porządkową i nie dopuszcza do dalszych zajść. Obecnie nastąpiło już uspokojenie.

Pogłoski o dymisji kanclerza (premjera) ks. Seipla nie sprawdzają się. Tak samo niema mowy o dymisji dyrektora policji dra Schobera.

Poza dzielnicami, położonemi obok parlamentu, panuje spokój. Wiadomość, podana przez pisma burżuazyjne, jakoby demonstranci atakowali spokojną publiczność, jest nieprawdziwa.

7 zabitych, 200 rannych

Godzina 6.20. W uzupełnieniu dotychczasowych wiadomości podać należy: Uwolnienie morderców nastąpiło naskutek orzeczenia ławy przysięgłych, złożonej z nacjonalistów. Od rana ogłoszony został demonstracyjny strajk generalny na znak protestu przeciw wyrokowi. Tłumy robotników demonstrowały na Ringach, dokoła gmachu ministerstwa sprawiedliwości, parlamentu i magistratu. Użycie broni palnej przez policję rozjątrzyło tłum, który odpowiedział strzałami. W pierwszej walce padło wielu rannych po stronie policji i robotników. W południe wybuchła formalna rewolucja. Tłumy robotnicze usiłowały wtargnąć do parlamentu i zabarykadowały się na schodach gmachu, inne grupy wtargnęły do gmachu ministerstwa sprawiedliwości, gdzie spaliły akty i wyrzuciły je przez okna. Policja szarżowała. Kilka osób jest zabitych. Sala ratuszowa zapełniona jest rannymi, których znoszą z pobliskich ulic miasta, stanowiących ognisko walk. Nastrój mas jest podniecony i groźny w stosunku do czynników reakcyjnych. Dzienniki popołudniowe nie wyszły z powodu strajku drukarzy.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WIEDNIEM ODCIĘTE

Dalszych rozmów telefonicznych z naszym korespondentem w Wiedniu nie mogliśmy uzyskać, ponieważ — jak nas zawiadomiła międzymiastowa stacja telefoniczna w Krakowie — skutkiem rozruchów w Wiedniu połączenie telefoniczne ze stacją wiedeńską jest odcięte.

* * *

Budapeszt, 15 lipca (PAT). Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi, że sytuacja pod pałacem sprawiedliwości o tyle uległa „polepszeniu“, że straż pożarna, która dotychczas nie była dopuszczana do gmachu, zdołała obecnie podjąć akcję ratowniczą, tłum bowiem został przez policję zepchnięty w ulice sąsiadujące z gmachem pałacu sprawiedliwości. Do gmachu parlamentu przywożeni są ranni, których liczba dosięga dwustu. Zatych, jak dotąd stwierdzono, jest siedmiu.

Również koło „Deutsches Volkstheather“ położonego w pobliżu parlamentu, doszło do starć, — przyczem jedna osoba została zabita. Donoszą również o starciach w niektórych obwodach, zwłaszcza zaś w obwodzie położonym za parlamentem. Pogłoski o strzelaninie koło Opery powstały z przyczyn akustycznych. (Wiadomość powyższa dostarczył nam PAT o godzinie 9 wieczorem, wraz z notatką, że od godziny 7 wieczorem Budapeszt nie otrzymuje połączeń telefonicznych z Wiedniem).

Czego nie rozumie przeciętny obywatel

Obywatel, interesujący się życiem publicznem, patrzy na ostatnie wydarzenia w Warszawie i — **niewiele rozumie**. Nie rozumie przedewszystkiem całej zawiłej historji ze sprawą samorozwiązalności Sejmu w przepisach Konstytucji. Nie wie tem samem, skąd się wziął ostatni zatarg. Konstytucja nasza jest wogóle dokumentem w Polsce mało znanym.

Czytaliśmy niedawno we wrocławskiej „Volkswacht" spostrzeżenia reportera, który w golarni zauważył egzemplarz konstytucji, wyłożony do publicznego przeglądania. Egzemplarz nosił ślady zniszczenia — widocznie zaciekawiał ludzi. U nas znajomość konstytucji jest nieduża, stąd też niewielkie zrozumienie zatargów, wybuchających na jej tle.

Przeciętny obywatel wie jednak o tym Sejmie, że jest to Sejm, który dwa razy dał krajowi rząd Witosa. Raz oznaczało to katastrofalny spadek wartości pieniądza, nędzę, głód, wyzysk pracy i kilkadziesiąt trupów robotniczych. Drugi raz — nieledwie wojnę domową i kilkaset trupów. Przeciętny obywatel wie dalej, że w tym Sejmie najdziksze harce wyprawiała reakcja. **Wie, że ten Sejm znienawidzony przez kraj, nie chciał odejść, gdy go do tego wzywano na lewicy.** Wie także przeciętny obywatel, że zadaniem Sejmu jest uchwalać ustawy, wydawać prawa, a zadaniem rządu jest rządzić. Na zapytanie:

— Kto — do maja 1926 — wydawał prawa?

Odpowie przeciętny obywatel bez wahania:

— Sejm.

— A kto rządził krajem?

— **Także Sejm.**

Jednakże przeciętny obywatel wie także, że po maju 1926 obraz zmienił się całkowicie. Obie funkcje, rządzenia i wydawania praw **wziął na siebie rząd.** Przeciętny obywatel wie, że twórca przewrotu upokorzył Sejm, wychłostał go okrutnemi słowami. Dla tego Sejmu niema już miejsca w państwie — tak myślał przeciętny obywatel. Gdyby zwycięzca majowy rozpędził wówczas Sejm przez kompanję wojska — nikt w kraju nie zapłakałby po „suwerenach" z ulicy Wiejskiej.

Tak się jednak nie stało. Ku powszechnemu **zdziwieniu i zaniepokojeniu**, Sejm został przy życiu. Dał dobrowolnie prezydentowi państwa władzę nad sobą, przyznając mu prawo rozwiązywania parlamentu. Większość Sejmu uchwaliła posłusznie rządowi pełnomocnictwa ustawodawcze, idące niezmiernie daleko. Wstawała i siadała, kiedy tego rząd zażądał. Uchwaliła mu budżet. Została obłaskawiona, poprostu jadła z rąk tego, który zepchnął Sejm na dno upokorzeń!...

To wie przeciętny obywatel o tym Sejmie. Nadludzkie to zadanie, brać w obronę tę niepopularną instytucję, która sama nie dbała o swój honor i swą powagę.

Ale przeciętny obywatel ma wątpliwości: Skoro Sejmu nie wysłano do domu, więc widocznie jest potrzebny? Jeżeli jest potrzebny, niech pracuje.

I przeciętny obywatel widzi, że **Sejmowi pracować nie wolno.** Drgnęło w tym Sejmie w ostatnich miesiącach życia jakieś poczucie godności własnej. Zapragnął usprawiedliwić swój byt. **Zabrał się do pracy.** To i owo zrobił dobrze. Chciał przywrócić sobie prawo decydowania o swym losie, chciał uzyskać z powrotem prawo rozwiązywania się własną uchwałą. Na to rząd: **nie wolno.**

Przeciętny obywatel niczego już nie rozumie. Jeżeli Sejm jest zły, niech odejdzie. Dlaczego rząd nie przedkłada głowie państwa wniosku o rozwiązanie Sejmu? Dlaczego rząd nie pozwala Sejmowi przywrócić sobie prawo samorozwiązalności i odejść do domu?

Jedno z dwojga: Albo ten Sejm jest zły, i wtedy niech na jego miejsce przyjdzie nowy Sejm. Albo też ten Sejm jest dobry, wtedy należy mu pozwolić pracować!...

Przeciętny obywatel **nie otrzyma odpowiedzi na swoje zapytania i wątpliwości.** Albowiem nadeszły takie czasy, iż obywatele kraju nie wiedzą, do czego się ich prowadzi. Nazywa się to demokracją, a jest wskrzeszeniem „absolutyzmu oświeconego" XVIII stulecia.

Za cztery miesiące, przeciętny obywatelu, wyjaśni się sytuacja. Sejm z mocy Konstytucji najpóźniej 28 listopada br. musi wydać ostatnie tchnienie. Wtedy zobaczymy, czy kraj zostanie powołany do urn wyborczych, by wybrać nowy Sejm. Może wtedy przeminą czasy skrajności **i kraj wejdzie na drogę normalnego życia, w którym Sejm wydaje prawa, a rząd rządzi...**

Cierpliwości, przeciętny obywatelu!

Konferencja o rozbrojenie — bez rezultatu

Konferencja genewska narazie jest przerwana. Jeżeli jako powód tej przerwy podają zamordowanie ministra w Irlandji — a więc powód nie pozostający w żadnym stosunku do tematu i wagi konferencji — można sobie wyobrazić, jak serjo traktuje się całą imprezę.

Była ona zresztą z góry **przeznaczona na niepowodzenie.** Cóż bowiem było założeniem tej konferencji? **Nie było zupełnie mowy o zaniechaniu zbrojeń, ani nawet o ich ograniczeniu; apel prezydenta Coolidge'a odnosił się tylko do skontyngentowania ilości i tonażu małych krążowników i łodzi podwodnych.** Ale i ten skromny program miał małe szanse urzeczywistnienia się. Przedewszystkiem z zaproszonych na konferencję wszystkich potęg morskich **tylko trzy: Ameryka, Anglja i Japonja wysłały delegatów, inne zaś albo wprost odmówiły jak Francja, albo wysłały obserwatora tj. do niczego się nie zobowiązywały, jak Włochy.**

Mimo tego skromnego programu i skromnej liczby uczestników spodziewano się przecież bodaj dowodu dobrej woli, bodaj chęci okazania woli do złamania dotychczasowego systemu nieograniczonego zbrojenia się na morzu. **Ambicją Ameryki** — naturalnie nie bezinteresowną — jest doprowadzić do pewnego rezultatu to, co w r. 1922 w Waszyngtonie rozpoczęła. Cóż, **kiedy nikt nie wierzy w intencje inicjatora,** a już najmniej wiary mają te państwa, które są albo zainteresowane, albo, które — nawzajem się siebie boją.

Ameryka po przekopaniu kanału panamskiego, umożliwiającego jej przerzucenie sił morskich z oceanu Atlantyckiego na Spokojny, stała się **dla Japonji jeszcze groźniejsza,** niż była przedtem. Jest ogólnym poglądem polityków, że najbliższa wielka wojna rozegra się między Ameryką a Japonją i rzecz naturalna, że Japonja stara się o polepszenie swych szans, aby wyrównać olbrzymią różnicę w materjale ludzkim i środkach materjalnych. Jednym z jej sposobów jest **ubieganie się o poparcie Anglji,** z którą Japonię przed wojną łączył sojusz, obecnie dla Anglji bezprzedmiotowy z chwilą ustania groźnej konkurencji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Te trzy państwa, które obradowały w Genewie nad reglementacją zbrojeń morskich są największemi potęgami świata na morzu. Nic dziwnego że mniejsze państwa, które chcą także mieć okno na świat — **Francja i Włochy — obawiają się, że każde zmniejszenie zbrojeń skaże je na większą jeszcze bezsilność,** tembardziej że ich środki nie pozwalają im na improwizowanie sił zbrojnych, jak to zrobiła Anglja na lądzie w r. 1914, a Ameryka w 1917 r. Z tej przyczyny szczególnie **Francja tylko pod naciskiem swej wierzycielki Ameryki zgodziła się na konferencję waszyngtońską, dalej jednak iść nie chce.** A robi to z obawy zarówno przed wrogami, jak i przed obecnymi jeszcze przyjaciółmi, z pomiędzy których **Włochy,** ubiegające się o opanowanie morza **Śródziemnego i północnych wybrzeży Afryki, są dla Francji ciągłą groźbą.**

Z tej nieudałej konferencji genewskiej mógłby świat, gdyby chciał, nauczyć się, że **nie da się pomyśleć ani rozbrojenie jednostronne, ani rozbrojenie choćby częściowe, dopóki istnieje możliwość zatargu. A możliwość taka istnieje i nie ustanie, aż sprawami ludów nie zajmą się ludy same.** Wszelkie dążenia idealistów pozostaną ideałami, niemożliwemi do zrealizowania, dopóki istnieje ustrój kapitalistyczny.

Dyktatura kapitału

Ameryka w wyniku wojny światowej stała się wierzycielką całego świata. Anglja, Francja, Włochy i cały szereg mniejszych państw ugina się pod ciężarem tak zwanych długów międzysojuszniczych, które mają swe źródło w pożyczkach i dostawach amerykańskich podczas wojny. Jedne państwa, jak Anglja i Włochy już uregulowały spłatę tych długów, stając się na pół wieku zależnemi finansowo; inne jak Francja dotychczas umowy nie zawarły i muszą ciągle przyjmować uwagi i napomnienia z racji swej „niewdzięczności".

Ameryka jest też **bankierem świata.** Niema jednej większej **pożyczki międzynarodowej,** której nie pokryłby w **całości,** a przynajmniej w lwiej części, kapitał amerykański, postępując ściśle wedle reguły, że **procent można brać od przyjaciela i nieprzyjaciela,** — dowodem Niemcy, które dotąd najwięcej takich pożyczek otrzymały. Ta rola jedynego bankiera staje się jednak z czasem niewygodną, gdyż świat zaczyna coraz krytyczniej zapatrywać się na te „dobrodziejstwa", a pozatem czas zastoju w gromadzeniu się kapitałów, jaki istniał jeszcze kilka lat po wojnie, już minął i zaczyna się w tej dziedzinie ujawniać konkurencja.

A konkurencja w świecie kapitalistycznym oznacza potanienie towaru, w tym wypadku **pieniądza.** Minęły już wprawdzie czasy, kiedy za pożyczki międzynarodowe płacono pod różnemi tytułami 10% i wyżej, ale i **obecna stopa 6% jest zbyt wysoka** w porównaniu ze stosunkami przedwojennemi, kiedy 2, najwyżej 3% było normalną stopą.

Cóż więc robi się dla uniknięcia konkurencji i podbijania ceny? W przemyśle robi się kartel czy trust. **w świecie bankierskim nazywa się to porozumieniem.** Takie właśnie porozumienie przyszło do skutku **w Nowym Jorku na konferencji największych czterech banków emisyjnych Europy i Ameryki:** angielskiego, francuskiego, niemieckiego i Federal Reserve Bank. Pp. Norman-Montagu, Rist, Schacht i Strong radzili, jak bronić się przed konkurencją wobec tego, że zapotrzebowanie kapitałów jest wielkie, a wzajemne licytowanie się powoduje coraz gorsze dla wierzycieli warunki.

Radzili i uradzili utworzyć **koncentrację banków,** której celem ma być wspólne postępowanie, **tj. zdzieranie skóry bez konkurencji.** Gdyż każdy z czterech banków będzie miał swój określony **udział w kapitale i zyskach.** Jest to postępowanie zgodne z tendencją kapitału doześrodkowania i zgodne z „postępem czasu", który **bez miłosierdzia wyrzuca słabszych poza nawias wielkich, tj. dających wielkie zyski interesów.**

W konkurencji tej uczestniczy też **Bank niemiecki,** którego głowa dr. **Schacht** brał udział w tej konkurencji. Ten udział Niemiec jest silniejszem świadectwem dokonywującej się rewizji traktatu wersalskiego, aniżeli wszystkie Locarna i inne ustępstwa. Niemcy, kraj najbardziej zadłużony i dalej pożyczający, ale o wspaniałej i pewnej walucie, dopuszczone zostały jako równouprawniony partner kapitalistów amerykańskich, francuskich i angielskich, do których przyłączą się pomniejsi: holenderscy, belgijscy itd. **Będzie to potęga, która będzie rządzić światem za kulisami, ale niemniej silnie i z większą zachłannością niż nominalni władcy świata.**

Dlaczego zamknięto sesję Sejmu?

„Robotnik" zamieszcza szereg uwag w związku z zamknięciem sesji sejmowej. Zdaniem „Robotnika" rządowi nie chodziło o samorozwiązalność Sejmu, bo wszakże przed rokiem ani p. Makowski ani p. Bartel ani marszałek Piłsudski nie kwestjonowali wartości i słuszności „samorozwiązalności".

„Robotnik" pisze:

Inne względy odegrały rolę decydującą w danym razie: dekret prasowy i ustawy samorządowe. Rząd nie chciał zmiany konstytucji — to pewna. **Ale obawiał się uchylenia dekretu prasowego i uchwalenia ustaw samorządowych.** I bardzo, bardzo dziwnie wyglądają dziennikarze i publicyści, którzy z impetem występowali **przeciwko** dekretowi prasowemu, a teraz bronią nieszczerze i bez przekonania aktu, który dekret ratuje, osłania, zabezpiecza.

A los samorządu? Cóż takie „drobiazgi" obchodzą ministerjum spraw wewnętrznych i dziennikarzy urzędowych! Ministerjum pławi się w rozkoszach wyborów „kurjalnych", dziennikarze..., lepiej nie pisać.

Żyjemy w **epoce „sanacji moralnej"**. Prawda? szczerość? idea? — przesądy! Tam u góry ktoś w tajemnicy coś zadecydował, więc dobierajmy „argumenty", wszystko jedno jakie, więc atakujmy z furją, pewni potężnej opieki, ufni w bezkarność. Boć w Polsce „pomajowej" nie wolno złego słówka powiedzieć o starszym pomocniku młodszego posterunkowego, ale plugawienie władzy ustawodawczej państwa poczytywane jest za zasługę.

* * *

Specjalnie pod adresem prasy rządowej znajdujemy w „Robotniku" kilka mocnych a całkowicie uzasadnionych słów:

Żeby nie było niedomówień, żeby kraj raz wreszcie zrozumiał wartość niektórych słów i ludzi, — uważamy za potrzebne stwierdzić co następuje.

Prasa rządowa i półurzędowa nazywa pracę Sejmu w czasie sesji zamkniętej **„figielkami", „zabawą"** itp. Tasama prasa przez usta przedstawicieli organizacji zawodowej całego dziennikarstwa **domagała się kilkakrotnie od towarzyszów członków sejmowej Komisji prawniczej energicznej kampanji na rzecz uchylenia przez Sejm dekretu prasowego**, domagała się zaostrzenia naszej taktyki w tym względzie. **Wtedy nie było mowy o „figielkach"**, były słowa zachęty i uznania.

Dwa tygodnie temu!...

Kwestja dnia
w prasie krakowskiej

Przygotujmy się na niespodzianki. — Zmierzamy do głębszych zmian. — Niepewność i niepokój. — Trzeba nawracać do demokracji. — Witosa nie żałujemy.

„Kwestją dnia" w prasie krakowskiej — jak zresztą w całej prasie polskiej — jest oczywiście **sprawa nagłego zamknięcia sesji Sejmu i Senatu.**

Nawet spokojny staruszek „Czas" ostro gani rząd za jego taktykę niespodzianek. „Czas" zaczyna i kończy swe wywody poglądem, iż porozumienie rządu z Sejmem jest koniecznością; twierdzi dalej, iż Sejm nie umie osiągnąć porozumienia, ale rząd „czyni to — jak się zdaje — celowo, pogardzając takim Sejmem".

Organ konserwatystów narzeka naturalnie na prace Sejmu, krytykuje ustawy samorządowe, krytykuje 5-przymiotnikową ordynację wyborczą itd. Ale o stanowisku rządu wobec prac Sejmu całkiem słusznie pisze „Czas":

Nie dość zająć wobec nich stanowisko negatywne: udaremnić Sejmowi i Senatowi pracę; należy bowiem wtedy **podjąć samemu inicjatywę w rozwiązaniu tak donioslych kwestyj** jak reforma samorządów lub zmiana ordynacji wyborczej sejmowo-senackiej. **Jak dotąd rząd żadnego pozytywnego planu nie zgłosił;** porozumienia ze Sejmem i Senatem nie szukał; ale czy sam potrafi i zechce te sprawy rozwiązać i jak je wówczas rozwiąże, **tego nikt nie wie.**

Fakt, że rząd Sejmu i Senatu nie rozwiązał, ale tylko sesję ich zamknął, zdawałby się świadczyć, że zamierza je jeszcze raz w jesieni zwołać. **Ale przy systemie rządzenia „niespodziankami" niczego przewidywać, a tem mniej przepowiadać nie należy. Trzeba być przygotowanym na najdziwniejsze niespodzianki.**

* * *

Zaniepokojony jest również publicysta „Nowej Reformy":

[illegible] naogół oswojone z faktem, że **zmierzamy do jakichś zmian głębszych** niż dotychczasowe, które nadto na drodze przez Konstytucje marcową przewidzianej urzeczywistnione nie będą. Idzie jednak o to, **jakie to będą te zmiany,** jakie im będą przyświecały cele i jakie faktyczne dadzą one skutki?

Niestety w tem nowem stadjum, w jakiem od wczoraj znajduje się rozwój wzajemnych stosunków rządu i Sejmu, **kwestje te przedstawiają się jeszcze ciemniej, niż dotychczas.**

* * *

„**Kurjer Codzienny**" w sposób krzykliwy a niezdecydowany swoim obyczajem prześlizguje się po temacie. Nie podoba mu się Sejm, nie podobają mu się ustawy samorządowe, chciałby zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, ale dochodzi do ostatecznego wniosku takiego samego, jak inne pisma:

...pytań wywołujących niepewność i niepokój **jest aż nadto.** Możnaby te pytania i ten niepokój usunąć, **gdyby rząd nie trwał w swojej metodzie tajemniczego milczenia i nagłego zaskakiwania swemi decyzjami.**

Zmiana tych metod wywołałaby **uczucie ulgi...**

* * *

Rozsądny, mądry głos znajdujemy na łamach **„Nowego Dziennika".** Organ sjonistów ostrzega rząd temi słowy:

A czy rząd obecny nie ma naprawdę nic już do stracenia? Do stracenia nie w oczach chjeny, faszystów i... komunistów, **ale w oczach demokracji,** w oczach wszystkich ludzi — wszystkich obywateli polskich, — którzy w maju 1926 roku z otuchą i wielkiemi nadziejami powitali czyn Piłsudskiego?

Oto właśnie, **o osobę marszałka Piłsudskiego idzie,** o wielki, o potężny kredyt moralny, któremu na imię „Piłsudski", a który wszakże nie jest... jeszcze chyba stracony!

P. Marjan Porczak, redaktor „Naprzodu", wydał niedawno broszurę p. t. „Rewolucja majowa 1926 i jej skutki". Wyłuszczywszy w sposób ostry i stanowczy znane negatywne stanowisko PPS wobec rządu — wobec rządu, na czele którego stoi marszałek Piłsudski! — powiada autor przecież na przedostatniej stronie broszury, w ustępie p. t. „Nawracać do demokracji": **„Polska dziś ma u steru państwa Józefa Piłsudskiego, ale co będzie, gdy siły fizyczne marszałka nie dopiszą?** W kraju wówczas rozszaleje walka o spadek po rządach majowych. Przygotowuje się do tego otwarcie endecko-klerykalny faszyzm. — **Dalsze podważanie autorytetu Republiki demokratycznej grozi walką ze wszelkiemi jej dla bytu państwowego konsekwencjami".**

Więc nawet i przeciwnicy dzisiejszego rządu jakiemi zdążyli stać się socjaliści, uznają jednak że rząd ten zawiera w sobie walor w swoim rodzaju jedyny, walor, po którego utracie czy ubytku sama egzystencja państwa byłaby narażona na wstrząs nader groźny i niebezpieczny.

Trzeba istotnie nawracać do demokracji!

Jeszcze jest czas po temu, jeszcze rząd dzisiejszy ma w społeczeństwie kredyt moralny, na którym oprzeć się może w dziele ugruntowania i naprawy Rzeczypospolitej. **Jeszcze jest czas,** — — ale czy na długo starczy kredytu przy dalszem popełnianiu dzisiejszych błędów i fałszywych kroków, **w to mocno należy wątpić...**

* * *

Galimatyasik z „Głosu Narodu" wykrzykuje:

Jakże się teraz czuje PPS, która w maju roku 1926 ruszyła na wesołą wojenkę przeciw „reakcyjnemu" rządowi Witosa, a dla obrony demokracji? **Czy przywódcy PPS mocno teraz tłuką o ścianę swe kapuściane głowy?**

Upały, oj te upały! Matyasikowi zdaje się ni z tego, ni z owego, że socjaliści się nawrócili na wiarę witosową i że płaczą teraz nad przepędzeniem Witosa od władzy. Przewrót majowy wywołała nie PPS, ale Witos swojem bezczelnem pchaniem się do rządów. Raz na zawsze upewniamy **pana Matyasika, że wypędzenia Witosa z rządu wcale nie żałujemy.** Witos, jako obrońca demokracji i parlamentaryzmu, to wilk w masce jagniecia. **Powrót do Witosa, powrót do chjeno-Piasta jest w Polsce już niemożliwy, i to raz na zawsze.**

Przegląd społeczny

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI W SPRAWACH ROBOTNICZYCH

Rząd polski i niemiecki zawarły układ, dotyczący całego obszaru ich państw, na mocy którego **każdy rząd zapewnia obywatelom drugiego państwa świadczenia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i pomoc dla pozbawionych zarobku** włącznie z **państwową pomocą doraźną dla bezrobotnych** i pomoc na wypadek kryzysów gospodarczych **na tych samych warunkach i w tymże zakresie, jak obywatelom własnym.**

STAN BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 2 do 9 lipca r. b. włącznie wykazuje **157.573 bezrobotnych**, w tej liczbie 116.423 mężczyzn i 41.150 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, **liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2.968.** Bezrobocie zmalało między innemi w następujących okręgach PUPP: Kraków o 187, Drohobycz o 165, Nowy Sącz o 136.

Nikt nie chce wysłuchać pracowników państwowych

Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych ogłasza następujące oświadczenie:

„Przedstawiciele pracowników państwowych, którzy obarczeni są obowiązkiem powiadomienia ogółu pracowniczego o stanie sprawy poprawy bytu, znaleźli się obecnie w trudnem położeniu z powodu wyjazdu p. wicepremjera Bartla. Od tygodnia przedstawiciele związków pracowniczych starają się o możność przedstawienia postulatów swoich p. premjerowi Piłsudskiego, do którego jednak nie są dopuszczeni, sądzić należy, zupełnie bez jego woli i wiedzy. Pracownicy państwowi spodziewają się, że podjęte raz jeszcze w tym kierunku starania uwieńczone zostaną dodatnim rezultatem".

Obojętność klerykalnych świętoszków wobec „świętego grobu"

Niejednokrotnie wykazywaliśmy faktami jak obłudnym, jak kabotyńskim jest rzekomy katolicyzm naszej burżuazji. Tydzień bieżący przyniósł dowód na to, że ten katolicyzm ponadto zupełnie obcym się czuje wobec pamiątek, związanych z chrystjanizmem. Zresztą i kler dalekiemi perspektywami się nie interesuje, poprzestaje na żądaniu posłuszeństwa dla siebie, dla Rzymu i dla swoich politycznych wskazówek...

Otóż z racji katastrofalnego trzęsienia ziemi w Palestynie pierwsze depesze donosiły między innemi: **„Grób święty został wskutek trzęsienia ziemi ciężko uszkodzony"...** Wiadomość ta bynajmniej nie wywołała żadnego wstrząsu wśród rzekomo pobożnych chjenistów naszych. Oczywiście, gdyby jakaś najdrobniejsza katastrofa nawiedziła pałacowe komnaty Watykanu, choćby nawet najmniej reprezentacyjne ubikacje, prasa, schlebiająca klerykalizmowi, wydawałaby nadzwyczajne dodatki — z igły robiłaby widły, byle pokazać swoją gorliwość!

Dla naszych klerykałów słowa Chrystusa są martwe, co może ich obchodzić miejsce, gdzie miał być Chrystus pochowany?

Klerykalizm chjeński piórem jednego z publicystów endeckich, zresztą, wyraźnie zaznaczał, że ceni katolicyzm za to, że w rękach aryjskich zatracił on cechy pierwotnego chrześcijaństwa, gdyż ów chrystjanizm pierwotny, jako produkt żydowski, niósł tchnienie zagłady, a katolicyzm aryjski ulepił z tego materjału harmonijną całość. Nawiasem dodamy, że gdy tę pochwałę katolicyzmu, a potępienie działalności apostołów drukował p. St. Pieńkowski w endeckiej „Gaz. Warszawskiej", był on zdaje się podówczas... kalwinem, co dawałoby miarę szczerości katolickiej pisma, które mu powierzało referowanie spraw religijnych.

W czasach, gdy mniej panował klerykalizm dla interesu, a wybuchał fanatyzm religijny — od końca XI do końca XIII wieku rozbrzmiewała Europa hasłami zdobycia i utrwalenia władzy chrześcijańskiej w „Ziemi świętej", wyrwania grobu Chrystusa z rąk „niewiernych". Wówczas wyczuwano jeszcze — po swojemu, w formie nieraz dzikiej, barbarzyńskiej — łączność z tradycyjnym grobem-kolebką chrystjanizmu. Wówczas rozlegał się chrzest zbroi krzyżowców — dzisiaj, powtarzamy, pierwsze alarmujące wieści z Jerozolimy nie wywołały żadnej zgrozy u zawodowych klerykałów...

Nie było też żadnych modłów w kościołach o uratowanie tej pamiątki.

Piszemy to oczywiście nie dlatego, aby wynaważać oziębłość tym, których oblicze tu przedstawiamy, tylko, ażeby na tym przykładzie znów przygwoździć obłudę tych klerykalnych agitatorów, którym wyraz religia nie schodzi z ust, ale których, widocznie, nie obchodzi wcale to, co nie daje im politycznego żeru.

Nowa ustawa o gminie miejskiej

II.

Rozdział drugi nowej ustawy o samorządzie miejskim poświęcony jest **Radzie miejskiej**. Rada miejska jest organem uchwalającym i kontrolującym. Rada miejska składa się z radnych, wybieranych na lat 5, w głosowaniu **powszechnem, tajnem, równem, bezpośredniem i proporcjonalnem**. Ilość radnych waha się od 12 do 120, zależnie od liczby mieszkańców.

Czynne prawo wyborcze skonstruowane jest na wzór ordynacji wyborczej do Sejmu, z tem odchyleniem, że członkowie wydziałów samorządowych, kierownicy i urzędnicy urzędów państwowych, sprawujący bezpośredni nadzór nad gminą, prokuratorzy, podprokuratorzy i funkcjonarjusze policji państwowej nie posiadają prawa wybieralności.

Ważne postanowienie zawiera art. 34, mocą którego **gmina stanowi jeden okręg wyborczy**. Jedynie dla ułatwienia głosowania magistrat może podzielić miasto na obwody. Dalsze artykuły od 35 od 89 zajmują się kwestją procedury wyborczej. Tutaj podkreślić należy, że terminy odnoszące się do protestu przeciw wyborom i rozstrzygnięcie protestu są bardzo krótkie, co w porównaniu z obecnie panującym stanem jest znaczną poprawą.

Radni miejscy sprawują swe czynności bezpłatnie. Obowiązani są oni do regularnego uczęszczania na posiedzenia Rady. Przeciw radnym, którzy bądź spóźniają się bez dostatecznego powodu, bądź też nie przychodzą na posiedzenia, nieusprawiedliwiając swej nieobecności **zawiera ustawa pewne rygory.** Mianowicie w tych wypadkach Rada miejska na podstawie regulaminu może nakładać na radnych kary pieniężne; następnie radny, który opuści, bez usprawiedliwienia 3 kolejno po sobie następujące posiedzenia, **traci mandat**.

Przewodniczącego Rady miejskiej i jego zastępców wybiera Rada większością głosów, sekretarzy w głosowaniu **proporcjonalnem**.

W miastach niewydzielonych z powiatu, których władzą nadzorczą I-szej instancji jest wydział powiatowy, **burmistrz jest przewodniczącym Rady**. Jedynie w tych miastach istnieje zespolenie władzy wykonawczej z uchwalającą, podobnie jak to jest obecnie w Małopolsce. **We wszystkich innych miastach panuje system podziału władz**, t. zn. członkowie magistratu, aczkolwiek wybierani przez Radę, nie są jednak jej członkami. Radny wybrany do magistratu traci mandat na tak długo, dopóki zasiada w magistracie.

Zakres działania Rady miejskiej określa ustawa b. szeroko. Do kompetencji Rady należy w pierwszym rzędzie wybór magistratu, uchwalenie budżetu, nabywanie, zbywanie i obciążanie majątku nieruchomego gminy, zaciąganie pożyczek, ustalanie: uposażenia członków magistratu i etatów pracowników miejskich, uchwalanie podatków, opłat i świadczeń na rzecz gminy, i szereg innych spraw.

Magistrat, o którym traktuje rozdział III ustawy, składa się z przewodniczącego, jednego lub kilku zastępców oraz ławników. Wyboru przewodniczącego i zastępców dokonuje Rada większością głosów, ławników drogą głosowania **proporcjonalnego**. Proporcjonalność przy wyborach na ławników ułatwia mniejszym ugrupowaniom w Radzie wzięcie udziału w rządach miastem.

Magistrat jest organem zarządzającym i wykonawczym. Bardzo ważne prawo przysługuje magistratowi w stosunku do uchwał Rady. Otóż wedle art. 139. **Magistrat ma prawo i obowiązek zawiesić wykonanie uchwały Rady**, jeśli sprzeciwia się ona ustawom lub szkodzi interesom gminy względnie dobru publicznemu. Ustawa nie określa „interesu gminy“ i „dobra publicznego“. Przepis ten mógłby uniemożliwić wykonanie wszelkich uchwał Rady i doprowadzić do wszechwładzy magistratu. Dlatego ustawodawca w przewidywaniu tych możliwości całkiem słusznie zrobił to zastrzeżenie, że **ponowna uchwała Rady miejskiej w tej mierze staje się ostateczna**. Pewną władzę przyznaje ustawa przewodniczącemu magistratu.

Rozdziały IV i V odnoszą się do **urzędników i pracowników oraz statutów miejskich**. Stosunki prawne funkcjonarjuszów gminy normują statuty miejskie i umowa.

Rozdział VI zawiera przepisy **o majątku i gospodarce gminy**. Gminy miejskie mają prawo zaciągania pożyczek na cele inwestycyjne i produkcyjne. Wszelkie inne pożyczki mogą być zaciągane tylko w wyjątkowych wypadkach. Preliminarz budżetowy układa corocznie magistrat. **Budżet uchwala Rada miejska.** Magistrat nie może przekroczyć przewidywanych w budżecie wydatków.

Dalsze rozdziały omawiają **zlecony zakres gminy, prawo odwołania i nadzór państwowy**. Władzą administracyjną I-szej instancji w miastach wydzielonych z powiatu jest przewodniczący magistratu. Miasta te noszą nazwę **starostwa grodzkiego**. Władzę bezpieczeństwa publicznego wyraźnie zastrzega ustawa **organom rządowym**.

Odnośnie do nadzoru państwowego wypada zaznaczyć, że w razie rozwiązania władz miejskich i wprowadzenia komisarza rządowego, nowe wybory winny się odbyć w nieprzekraczalnym terminie 4 tygodni. **Postanowienie to uniemożliwi** (stosowane niestety tak często) **rządy komisarskie**, które prócz szkód nic miastom nie przynoszą (przykład: **Tarnów**).

Postanowienia przejściowe obejmują przepisy, dotyczące pewnych odchyleń od ogólnie obowiązujących norm, odnośnie do województw poznańskiego i pomorskiego. **S-ki.**

Wybory samorządowe

DALSZE ZWYCIĘSTWO BOJKOTOWE PPS

W Tustanowicach odbyły się wybory do III koła do rady gminnej. Uprawnionych do głosowania było 2.300, udział wzięło w głosowaniu zaledwie **522 osób t. j. 22 procent, czyli wstrzymało się od głosowania 1515 osób.**

Padły następujące głosy: na listę polską 45, żydowską 258, ukraińską 219. Zwyciężył blok mieszany. Endecy nie wystawili żadnej listy. **Robotnicy solidarnie wstrzymali się od głosowania.**

Przez pomyłkę podaliśmy wczoraj wiadomość o świetnem zwycięstwie bojkotowem w Drohobyczu jako wiadomość z Borysławia.

WYBÓR PREZYDENTA MIASTA WILNA

W trzeciem głosowaniu o godz. 12'45 p. Aleksander Lednicki otrzymał 20 głosów, tow. Czyż Witold 16, białych kartek oddano 12. Wobec tego **prezydentem miasta Wilna obrany został p. Aleksander Lednicki.**

Socjaliści pozostaną przy władzy w Finlandji

Wybory do parlamentu w Finlandji, przeprowadzone przez rząd socjalistyczny tow Tannera, dały dowód, **że ludność kraju solidaryzuje się z polityką rządu.** Wynik wyborów oznacza **zwrot na lewo.** Partja konserwatywna a wraz z nią partja „postępowa“ poniosły porażkę. Przyczyną klęski partji postępowej jest to, że partja ta popierała nacjonalistyczną politykę poprzedniego rządu. Kraj dał dowód, że nie godzi się na nacjonalistyczną politykę tego stronnictwa.

Wynik wyborów już znamy. **Socjalni demokraci zdobyli 61 mandatów,** konserwatyści 30, partja postępowa 9, związek chłopski 52, komuniści 20, partja szwedzka 24. Po porównaniu tych liczb z dotychczasowym stanem posiadania stronnictw, okazuje się, **że socjalni demokraci zyskali 1 mandat**, konserwatyści stracili 4, postępowcy stracili 8, partja szwedzka zyskała 1 mandat, a komuniści 2. Największy sukces odniósł związek chłopski, który zdobył 8 nowych mandatów.

Socjaliści wychodzą z wyborów jako najsilniejsze stronnictwo. Po socjalistach, największą liczbą miejsc w parlamencie rozporządza stronnictwo chłopskie, w czem nic dziwnego, skoro włościanie stanowią 70% ludności Finlandji. **Rząd tow. Tannera niewątpliwie utrzyma się nadal,** przyczem liczy na poparcie związku chłopskiego, partji szwedzkiej a doraźnie także i komunistów, którzy nareszcie zrozumieli, że rząd socjalistyczny jest lepszy, niż rząd prawicy. **Należy wreszcie zaznaczyć, że rząd tow. Tannera nie jest rządem koalicyjnym, lecz składa się wyłącznie z socjalistów.**

ILJA ERENBURG

Niezwykłe zdarzenie

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

4.

— Pragniecie zwiedzić? To oczywista znacznie przyjemniej, niż oglądać od wewnątrz, t. j. za czasów przeklętego cara!... Już wtedy wyczułem w was człowieka, przerastającego otoczenie i nieraz mawiałem do brata: „aresztant Tierechin ma wielką przyszłość przed sobą“. Towarzyszyć wam?

Lecz Jemieljicz całkiem nie podobał się Tierechinowi: te zawadjackie wąsiki przypominały mu same przykre rzeczy. Aby stało się zadość formalności, pokazał swój mandat i oświadczył, że sam pójdzie do cel.

Od tytanicznych wizyj Tierechina przejść teraz wypada do poziomych słabostek Jemieljicza. Człoten nie pił, nie palił, w karty nigdy nie grał, ignał za to do bab, ot poprostu — byk! W życiu swem uwiódł dziewcząt co niemiara — śmiało rzec można — miasto całe. Nie powstrzymywały go żadne niebezpieczeństwa. We wsi Poszewka parobcy stłukli go na kwaśne jabłko, złamali mu nawet żebro. Po tem zdarzeniu został Jemieljicz dozorcą więziennym, gdyż — według swego mniemania — utracił fizyczną możność sprawowania innych funkcyj. Przed trzema laty, zachwycony aresztantką Feńka, ulokował ją dla wygody w swem własnem mieszkaniu. Feńka, nie zaniedbując okazji, uciekła, a Jemieljicz przypłacił swą kochliwość utratą posady i — wolności: wsadzono go pod klucz. — Wkrótce zresztą przyszła rewolucja. Jemieljicza wypuszczono i wtedy bez skrupułów zaliczył on i siebie i Feńkę do przestępców politycznych, wobec czego odzyskał dawne swe stanowisko. Teraz zapałał Jemieljicz żądzą zdobycia młodej woltyżerki, występującej w odeskim państwowym wędrownym cyrku, Duni Lewczenko, czyli — jak głosił afisz — Leonelli. Wiedział z całą pewnością, że Leonella nie zdoła się oprzeć urokowi wąsów, nie ostoi się przed tylokrotnie już wypróbowanemi sposobami — wierszyk jej jaki przytoczy, w bok w porę trąci — nie oprze się dziewczyna przed gorącem tchnieniem namiętności. „Zdała połaskoczę“ — upajał się w myśli. Z Leonellą jednak ku rozpaczy Jemieljicza chodził wszędzie, nie odstępując jej ani na krok, dawny bokser, obecnie instruktor wychowania fizycznego, niejaki Czub, posiadający zgoła niedwuznaczne kułaki. Od dwóch już tygodni napróżno czatował Jemieljicz — a nuż Leonella przejdzie sama.

Wpuściwszy Tierechina, wyszedł za bramę przewietrzyć się i oto ujrzał woltyżerkę, która na rogu Krowiej ulicy kupowała przy straganie kiszone jabłko. Szybko oddał klucze młodszemu dozorcy Bugaczowowi i pobiegł za dziewczyną. Dalej poszło już naszemu wąsalowi jak z płatka. Ku hańbie Czuba zawlókł woltyżerkę do swej izdebki. Jakkolwiek Leonella była z kolei nie setną, lecz chyba tysiączną, uznał ją Jemieljicz za najbardziej niezwykłą kobietę, jaką zdarzyło mu się spotkać w życiu — nie napróżno bywała ona nietylko w Odessie, lecz nawet w Bukareszcie. Czyż, tuląc jej płonące ciało, mógł pamiętać o jakimś tam Tierechinie? Dopiero w poniedziałek, dobrze już po południu, oświadczyła Leonella kategorycznie, że czas już, by ona, dzielna pracownica, powróciła do koni (o Czubie, choć on to był główną przyczyną, rozsądnie przemilczała). I wówczas dopiero Jemieljicz nieogolony, odurzony, wywlókł się na ulicę i tam odrazu dowiedział się o niezwykłych wypadkach.

Lecz to wszystko było w poniedziałek, a w sobotę Tierechin, zrezygnowawszy z usług Jemieljicza, poszedł przez mroczny cuchnący korytarzyk. Najpierw zajrzał do cel kryminalnych. — Siedział tam pośrodku chłop rudy w samych portkach i z przejęciem zabijał wszy, gęsto srebrzystym sznurem zdobiące jego owłosioną pierś. Z tyłu dwaj jurni, najpewniej doliniarze spluwali zgodnie, nucąc w kółko: „Obaj z Wiaźmy pochodzimy i razem w kozie siedzimy...“, jeszcze ktoś klął tak, jak kląć mogą jedynie ludzie swobodni, rozporządzający wolnym czasem, a więc, jak to mówią, „familję“ po kątach rozstawiając. Choć widok ten nieobcy był Tierechinowi, który przeszedł przez Butyrki, Łukjanówkę, Samarskie i wiele innych miejsc, zdziwił się jednak, ponieważ oddawna już myślał o więzieniach nie tak, jak utkwiły we wspomnieniach, lecz tak, jak opisywał je artykuł w „Gońcu Nar-komjusta“ *) — bardzo dobry artykuł; były tam pracownie zabawek, koncerty, zajmowano się nawet hodowaniem roślin.

— „Zadowoleni jesteście, towarzysze, z władzy sowieckiej?“ — spytał w roztargnieniu Tierechin, rozumiejąc sam, że pytanie to jest głupie, łajdackie, że zanotowaćby raczej należało nadużycia i do Rab-krinu **) raport natychmiast wysłać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Komisarjat sprawiedliwości.
**) Robotniczo-chłopska inspekcja.

UWAGI

Miljony z łez dziecięcych

Agencja Wschodnia donosi:

Według sprawozdania bilansowego za rok 1926, „Widzewska Manufaktura" wykazała zysk, w wysokości dwudziestu miljonów sześciusei tysięcy złotych.

Niemały grosz. Zapewne uczciwie zarobiony? Tak jest, uczciwie — według pojęć obecnego ustroju kapitalistycznego. Uczciwie — według przepisów prawa. Uczciwie — według przepisów etycznych religji, wszystko jedno jakiej.

Ten zysk dwudziestu miljonów złotych opłacony został krwawym znojem nieletnich dzieci! — Dzieci? Tak jest, dzieci!

Pamiętacie, że z początkiem marca wybuchł strajk tkaczy w Łodzi. I oto prasa łódzka notowała wówczas taki straszny obraz z fabryk „Widzewskiej Manufaktury": Robotnicy tych fabryk, wezwani przez tłum strajkujących, odbyli wiec i porzucili pracę.

Atoli po opuszczeniu fabryki zawiadomiono posłów, że jedynie na oddziele tkalni robotnicy zabarykadowali się i nie chcą przystąpić do strajku. Tłum robotników zawrócił i udał się pod tkalnię, lecz tu strażacy fabryczni zatarasowali drogę, usiłując odeprzeć gromadzących się robotników. Jednakże tłum przerwał kordon strażaków. — I wtedy przedstawił mu się dziwny widok!

Przy maszynach pracowała liczna grupa dzieci od 12 do 14 lat, przeważnie dziewcząt które zamknięto w oddziele i polecono pracować.

Widok ten poruszył posłów robotniczych, którzy przemówili po ojcowsku do pracujących dzieci, a te wnet opuściły mury fabryczne.

Na krwawym trudzie tych nieletnich dzieci, na łamaniu praw (ustawa o zakazie pracy dzieci do lat 15!) wyrosły, miljonowe zyski baronów przemysłu!..

Czyż lud nie będzie w prawie, gdy zażąda od kapitalistów zwrotu tych bogactw, stworzonych z nędzy i krzywdy ludzkiej?

KRONIKA

Kraków, 16 lipca.

36 STOPNI C. Taka temperatura była wczoraj w Krakowie. Parno i duszno — wprost niemożliwe było w południe chodzić po rozgrzanych chodnikach. Po południu od strony Kopca Kościuszki słychać było grzmoty i horyzont zasłonił się ołowianemi chmurami, jednak wkrótce burza przeszła bokiem, nie zawadzając o Kraków. Do wieczora „nastrój" na niebie był niepewny — zbierało się na burzę. Instytut meteorologiczny przepowiada na najbliższe dni dalsze upały.

KOSZT SPROWADZENIA ZWŁOK Słowackiego. „Epoka" dowiaduje się, iż wiadomość, podana przez „Rzeczpospolitą" z dnia 14-go bm. jakoby koszta sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju wyniosły przeszło 7 milj. zł., nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości bowiem w dniu 6-ym maja br. uchwalony został przez radę ministrów kredyt na pokrycie kosztów sprowadzenia zwłok Słowackiego w wysokości 100.000 zł. Szczegółowe sprawozdanie z użycia tej sumy nie zostało jeszcze przez komitet sprowadzenia zwłok sporządzone. Dziś już jednak stwierdza „Epoka", iż kredyt powyższy nie został przekroczony.

PODZIĘKOWANIE ZA PRACĘ W KOMITECIE SŁOWACKIEGO. Prezydjum miasta przygotowuje ozdobne pisma dziękczynne dla osób, które obywatelską pracą w miejskim komitecie sprowadzenia Zwłok Słowackiego na Wawel przyczyniły się do przygotowania i uświetnienia krakowskich uroczystości. Pisma te stanowiące miłą pamiątkę uroczystych dni rozsyłane będą w miesiącu wrześniu.

PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE inż. Karol Barwicz rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępuje go p. o. wiceprezesa, naczelnik wydziału Otillo Stankiewicz.

DZIEKANAT WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO zawiadamia, że podania o przyjęcie na I. rok wydziału rolniczego należy składać w kancelarji Dziekanatu, Al. Mickiewicza 21, I p., do dnia 15 września br. Do podania należy dołączyć: 1) Metrykę chrztu lub urodzenia. 2) Świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej. 3) Ewentualnie dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej. 4) Jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, czem zajmował się poprzednio. 5) W razie jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia. 6) Ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki.

Jakiemi drogami kroczy odbudowa Górki Narodowej?

Dnia 14 bm. miejscowy Komitet PPS zwołał wielki wiec pod gołem niebem w Górce Narodowej. Do tłumnie zebranej ludności przemawiał tow. poseł Wolicki, który między innemi poruszył miejscowe bolączki, wynikłe w związku z odbudową zniszczonych gospodarstw wiejskich przy niedawnej katastrofie w Witkowicach (wybuch prochowni).

Ludność skarżyła się na niesprawiedliwe postępowanie majstrów i budowniczych przy odbudowie. Pełno protekcji i znajomości. Dwór odbudowany, majstrowie pobudowali sobie domy i stajnie, których nawet poprzednio nie mieli. Robotnikom, mieszkańcom zniszczonych wsi, odmawia się pomocy dlatego, że są członkami PPS lub związków zawodowych. Kiedy się robotnicy skarżą, odsyła się ich do delegatów PPS!...

Uchwalono spisać nazwiska wszystkich pokrzywdzonych z wyszczególnieniem poniesionych strat i prosić Województwo o wysłanie specjalnej komisji celem zbadania tych skandalicznych spraw na miejscu.

Humorystyczna „PPS lewica" wysłała swoich „delegatów" na wiec tow. posła Wolickiego. Żaden z nich jednak gęby na wiecu nie otworzył.

Ludność okolicznych wsi masowo garnie się pod sztandary PPS. Po zgromadzeniu wpisało się do organizacji sporo uczestników, sprzedano także wiele gazet socjalistycznych. Miejscowy.

—ooo—

Magistrat krakowski zwalnia bezrobotnych z pracy w pełnym sezonie

W czasie od 15 czerwca do 1 bm. zatrudniała gmina m. Krakowa 1163 bezrobotnych. W porównaniu z pierwszą połową czerwca br. jest duży spadek cyfry zajętych sił roboczych, bo 40 ludzi. Różnica ta przypada na oba oddziały budownictwa miejskiego, które prowadząc perjodyczne budowy, z chwilą ukończenia jednej, a przed rozpoczęciem nowej, zwalniają robotników. Inne zakłady i przedsiębiorstwa miejskie zatrudniają identyczną ilość pracowników, jak z początkiem czerwca. Widzimy więc, że magistrat nie potrafi dać pracy bezrobotnym w pełnym sezonie, a zwłaszcza budownictwo miejskie, które zwolniło aż 40 bezrobotnych na pełny sezon letni. Obecnie, gdy można użyć nędzy, strasznej nędzy bezrobotnym, gdy padają oni z głodu na ulicach Krakowa, magistrat zwalnia robotników z pracy, pchając ich w przepaść nędzy i głodu.

Strajk przy budowie drogi do Ojcowa

Głodowe prace robotników i 11-godzinny dzień pracy zmusił ich do tego

Sprawa łamania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy przez firmy Brzostowski-Koszko i Jakób, Maks Fischlerów, przedsiębiorców budowy drogi z Krakowa do Ojcowa przybiera formy coraz ostrzejsze. We wtorek robotnicy zajęci przy budowie tej drogi w liczbie 62, porzucili robotę, gdyż kazano im pracować 11 godzin dziennie przy zarobku 25—35 groszy (!) za godzinę. We środę zjawiła się delegacja robotników złożona z 6 osób w OKR przy ul. Dunajewskiego 5 z prośbą o pomoc. Robotnicy udali się następnie z tow. Zilierem i tow. Kustowskim do inspektoratu pracy, który przyrzekł urządzić konferencję wczoraj rano z przedstawicielami firmy Brzostowski Koszko i J. M. Fischlerowie, oraz z delegatami robotników. W oznaczonej godzinie zjawili się robotnicy z tow. Zilierem i tow. Kustowskim w inspektoracie. Niestety do konferencji nie przyszło, gdyż panowie przedsiębiorcy wyjechali sobie do Lwowa, a nadesłali tylko list, w którym zawiadamiają inspektorat pracy, że odnieśli się do ministerstwa pracy, aby pozwolono na 11-godzinną pracę dziennie. To bezczelne postępowanie wyzyskiwaczy robotników, łamiących 8-godzinny dzień pracy oburzyło nawet inspektorat pracy, który odniósł się w tej sprawie do województwa.

Wskutek tego pisma strajk trwa dalej.

—ooo—

Dotacja rządu na wykupno gruntów pod budowę krakowskiego dworca kolejowego

Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji przyznało w tych dniach kredyt 500.000 zł. na wykupno gruntów, w celu rozbudowy dworca kolejowego w Krakowie. Roboty wstępne nad rozpoczęciem budowy głównego dworca rozpoczną się prawdopodobnie w jesieni, o ile rząd przyzna dalsze subwencje na ten cel. Niestety nadzieja jest słaba i zdala się dopiero w przyszłym roku rozpoczną się roboty — do tego czasu bezrobotni będą mrzeć z głodu.

Tajemniczy gość w starostwie krakowskiem

Onegdaj do gmachu starostwa krakowskiego przy ul. Starowiślnej, w którego bocznych przybudówkach mieści się komisarjat policji, włamał się jakiś osobnik. Prawdopodobnie przy pomocy dobranego klucza wszedł do biura sekretarza lekarza powiatowego, a zamknąwszy się od wewnątrz, usiłował otworzyć szufladę w biurku. W tej jednak chwili wszedł woźny starostwa, przytrzymał przerażonego osobnika i oddał go w ręce policji. Na komisarjacie osobnik ubrany w mundur listonosza, zeznał, że nazywa się Marjan Toczkowski i przyjechał z Będzina do Krakowa, by stanąć przed komisją lekarską. Do starostwa wszedł dlatego, by się przespać. Zeznanie jego dalsze wzbudziły podejrzenie, że jest to umysłowo chory człowiek. Toczkowskiego odstawiono do sądu, gdzie będzie poddany badaniom lekarskim.

—ooo—

Latające propinacje na plantach

Ćmy plantacyjne

W porze letniej na plantach krakowskich uwijają się jakieś podejrzane kobiety i sprzedają przechodniom wódkę. Flaszki z wódką noszą te „kobiety-propinacje" pod szerokiemi chustkami, a kieliszki w torebkach skórzanych przypiętych pod fartuchem. Nierzadko widać, szczególnie wieczorną porą grupki ludzi stojące przy takich latających szynkach i pijące jakiś przetwór trujący, podobny do wódki. Za kieliszek „wódeczki plantacyjnej" każą sobie szynkarki płacić stosunkowo słono i w ten sposób nietylko rozpijają i to przeważnie biedną ludność Krakowa, ale zarabiają na jej zdrowiu. Wogóle planty krakowskie nie posiadają należytej opieki ze strony służby bezpieczeństwa, szczególnie wieczorem, nie mówiąc już o nocy. Nocną bowiem porą włóczą się po plantach podejrzane osobniki obojga płci, tak, że wprost nie można przejść nie narażając się na niebezpieczeństwo rabunku lub pobicia przez opryszków.

Zwracamy więc uwagę władzom bezpieczeństwa, aby zajęły się latającemi szynkarkami i ćmą plantacyjną. Dosyć rozpijają ludność szynkarze, a jeszcze chodzą bezkarnie i trują ludność na plantach wolne szynkareczki. Raz powinno się położyć kres szynkowaniu na plantach.

—ooo—

SAMOLOT WYLĄDOWAŁ NA MAŁYCH BŁONIACH. Wczoraj w godzinach porannych wojskowy samolot szybujący nad Kopcem Kościuszki, nagle począł się obniżać i powoli opadł na Małych Błoniach, koło stadjonu wojskowego. Po dłuższej chwili wzbił się samolot w górę i odleciał na lotnisko w Rakowicach. Startowi samolotu na Błoniach przypatrywało się wielu przechodniów.

DWULETNI KURS OGRODNICTWA WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO wydał w ubiegłym roku szkolnym drugi rocznik uczniów kończących. Wpisy na rok 1927/28 odbywać się będą w gmachu Wydziału Rolniczego, Aleja Mickiewicza 21, w porze wpisów ogólnych na Uniwersytet. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego do wpisywania się na uczniów zwyczajnych wymagana jest matura gimnazjalna lub seminarjalna, na nadzwyczajnych — ukończenie 6 klas gimnazjalnych lub licealnych.

DEKORACJE ORDEREM „ODRODZENIA POLSKI". Wojewoda krakowski p. Darowski dokonał dekoracji krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski" p. Wincentego Wodzinowskiego, prezesa Związku artystów plastyków, oraz krzyżem kawalerskim tegoż orderu pani Marji Błotnickiej.

STRASZNA POMYŁKA. Wezwano pogotowie ratunkowe do 17-letniej N. Kowalskiej, która wypiła przez pomyłkę większą ilość jodyny. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka ofierze fatalnej pomyłki, przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala.

DZIELNY STRAŻAK URATOWAŁ TONĄCYCH W WIŚLE. Mimo wysokiego stanu Wisły i uwagi strażaków, pełniących służbę na łodziach, aby publiczność się nie kąpała — jest dużo amatorów wiślanej kąpieli. To też nie trudno o wypadek. Wczoraj dwóch amatorów kąpieli 15-letni Teofil Szymionak i 25-letni Jan Kowalikowski rozebrawszy się na brzegu poczęli pływać wśród głębi wiślanych. Nagle obaj zaczęli tonąć. Jadący tamtędy łodzią strażak, bez namysłu rzucił się w ubraniu w nurty rzeki i po długiem borykaniu się z falami i prądem wiślanym wyciągnął obu tonących na brzeg. Dzielny strażak nazywa się Bęk Józef.

ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY. Szofer Antoni Kreuz, prowadzący auto Nr.5774 najechał na dwóch robotników, ciągnących wózek naładowany towarem. Nieszczęśliwi Franciszek Chudzik i Izydor Józefczyk, doznali silnych kontuzji na całem ciele. Lekarz pogotowia opatrzył ofiary nieuważnej jazdy szofera.

OKRADZIONY Z DOLARÓW. Wczoraj nawiedzili złodzieje p. Wincentego Zająca majstra ślusarskiego zamieszkałego przy ul. Rakowickiej l. 1. Naturalnie opryszki włamali się do mieszkania p. Zająca i skradli 124 dolarów, 14 zł., 3 pierścionki złote i 14 koszul męskich. P. Zając przez odwiedziny nieznanych mu bliżej gości poniósł szkodę w wysokości 1.700 zł.

SPECJALISTKA OD KIESZENI. W ręce policji wpadła poszukiwana od dłuższego czasu zawodowa złodziejka 30-letnia Felicja Wolfeiler. Skradła ona p. Ludwice Walcowej większą kwotę pieniędzy z torebki. Wolfeilerową złapano na gorącym uczynku.

—ooo—

ANGIELSKA WYCIECZKA POLSKIEJ YMCA. Jutro, w niedzielę, odbędzie się staraniem Koła Gospodarzy druga z rzędu, angielska tym razem, wycieczka językowa polskiej YMCA do Krzeszowic i do Czernej. Dostępna dla wszystkich. Punkt zborny: dworzec główny, godzina 9 rano. Powrót o godzinie 20.15. Koszta 4'20 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w sobotę, stale zapełniająca widownię po brzegi opera Halevy'ego „Żydówka". Partję Eleazara śpiewać będzie znakomity artysta opery warszawskiej, Ignacy Dygas, Rachelę primadonna Opery Katowickiej Liljana Zamorska, kardynała A. Mazanek. W pozostałych partjach wystąpią pp. Lewicka, Laskowski i Romanowski. Tańce układu baletmistrza A. Łuzińskiego. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

—ooo—

SPORT

RUCH (Wielkie Hajduki) — WISŁA. Wakacyjny sezon sportowy zostanie urozmaicony niezwykle interesującem spotkaniem Ruch — Wisła, ponieważ Ruch wysunął się na czoło najlepszych klubów polskich, jak o tem świadczą zwycięstwa nad Wartą w Poznaniu 4:1, nad Polonią w Warszawie 5:3, nad Legią 3:1. Zawody odbędą się w niedzielę 17 bm. na boisku Wisły. Bliższe szczegóły w afiszach.

WYŚCIGI MOTORZYSTÓW I CYKLISTÓW NA TORZE KS „CRACOVIA". Dotychczasowe niepowodzenia, spowodowane niepogodą, nie zniechęciły Zarządu, który przystąpił do zorganizowania nowych wyścigów w niedzielę 17 bm. o godzinie 4 popołudniu. Ponieważ czołowi kolarze polscy bronią barw naszego kraju po za granicami, nie można było powtórzyć interesującego programu zapowiedzianego na dzień 10 bm., natomiast udało się Zarządowi zaangażować wielką ekipę motorzystów, znanych ze swoich wyników na Górnym Śląsku i w Niemczech, na skutek czego zawody będą nosiły charakter wyścigów motorzystów tu i tam przeplatanych biegami lokalnych sił kolarskich.

—ooo—

Z Polski

POWRÓT WYCIECZKI TUR Z PAŃSTW BAŁTYCKICH. We czwartek rano powróciła do Warszawy wycieczka TUR (64 osób) z krajów bałtyckich. Wszyscy wrócili zdrowi i zadowoleni. Wycieczka w zupełności osiągnęła swe cele: 1) zbliżenie polskiego socjalizmu z socjalizmem państw bałtyckich; 2) zapoznanie się z pracą kulturalną tych państw. Zostały zadzierzgnięte mocne więzy osobistych znajomości i stosunków przyjacielskich. Ponieważ w Finlandji i na Łotwie socjaliści rządzą (lub współrządzą), więc wybitny udział w przyjęciach wzięli tow. ministrowie (np. premjer Tanner i minister oświaty Ailio w Finlandji, tow. minster spraw zagranicznych Ceelens i oświaty Rainis na Łotwie). W Finlandji dwaj ministrowie wygłosili odczyty dla wycieczki. Należy także podnieść uczynność i gościnność polskich posłów w krajach bałtyckich, pp. Łukasiewicza, Chorwata i Filipowicza. Wycieczka wraca wzbogacona wiedzą, ogromnym materjałem informacyjnym, masą zdjęć fotograficznych i t. p. Członkowie wyprawy wykorzystają to wszystko dla artykułów, odczytów i wogóle naszej pracy bieżącej.

ZMIANY W ARMJI. Wobec postanowienia, że pierwszy zastępca szefa administracji wojskowej generał Górecki obejmie stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pułk. Wyżeł-Ścieżyński począł pełnić funkcje pierwszego zastępcy szefa administracji wojskowej.

Z WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Rada miasta Warszawy przyjęła jednogłośnie do wiadomości cofnięcie rezygnacji radnego Wilczyńskiego („Kops") ze stanowiska wiceprezesa Rady oraz radnego Hirscha (klub żydowski) ze stanowiska sekretarza. Następnie dokonano wyborów do komisyj. Komisja finansowo-budżetowa przystąpiła bezzwłocznie do obrad nad pożyczkami miejskiemi, poczem na plenum Rady miejskiej uchwalono jednogłośnie zaciągnąć pożyczkę 5 miljonów złotych w złocie na rozbudowę miasta oraz pożyczkę 2 miljonów złotych w złocie na budowę domów i baraków dla bezdomnych.

RADJO W POCIĄGACH POLSKICH. Na przestrzeni Warszawa—Żyrardów odbyła się druga z kolei próba z aparatami radjowemi konstrukcji p. Dormunta, przystosowanemi specjalnie do odbioru audycji radjowej podczas biegu pociągu. Pierwsza próba miała miejsce kilka miesięcy temu. Podczas biegu pociągu odbierano audycję radjową berlińskiej stacji, tureckiej w Stambule oraz stacji szwedzkiej w Mauthali. Odbiór audycji był bardzo wyraźny i czysty tak, że obecny przy próbie konstruktor aparatu zajmie się odpowiednim wygodnem i ostatecznem przystosowaniem go do wagonów kolejowych. Jeżeli wyniki prób będą pod każdym względem dodatnie, należy w krótkim czasie spodziewać się zaprowadzenia odbiorników radjowych w dalekobieżnych pociągach polskich, co będzie stanowić niewątpliwie niemałą atrakcję dla podróżującej publiczności.

USZKODZENIE OBRAZU MATEJKI W „ZACHĘCIE" WARSZAWSKIEJ (CZYN OBŁĄKAŃCA). Dnia 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem woźny spostrzegł nalepiony na obrazie Matejki p. t. „Batory pod Pskowem" afisz z wydrukowanemi następującemi słowami: „Synteza Ogólna. Prawda Absolutna. Rozwiązanie zagadki świata. Pogodzenie wszystkich sprzeczności naukowych, religijnych, społecznych, międzynarodowych, wspólny język ludzkości, Sanacja Ogólna, polityczna, społeczna i gospodarcza. Pokój powszechny i wieczny. Istota śmierci fizycznej i jej zwalczania. W. Sikorski. Określenie śmierci. Wkrótce wyjdzie z druku". Woźny spostrzegłszy to, zawiadomił natychmiast konserwatora „Zachęty", który z całą starannością z zachowaniem ostrożności, by nie uszkodzić obrazu, odlepił plakat. Przy oględzinach obrazu okazało się, że miejsce, na którem nalepiono plakat, zostało przecięte na długości 15 cm. Z przeprowadzonego doraźnie dochodzenia okazało się, że w sali znajdował się osobnik w długiej czarnej pelerynie, który uporczywie zbliska przypatrywał się obrazowi. Uszkodzenie obrazu jest bardzo niewielkie i na szczęście da się naprawić. Zawiadomiono władze policyjne celem przeprowadzenia śledztwa. Sądząc z treści plakatu, można przypuszczać, że osobnik ów jest chory umysłowo. Dochodzenie w tej sprawie polecone zostało kierownikowi II rejonu Urzędu Śledczego, który ma zbadać wszystkie drukarnie, celem ustalenia, skąd plakat pochodzi, by tą drogą odnaleźć przestępcę.

ROBOTNIK WPADŁ DO KWASU SIARCZANEGO. W hucie „Bismarka" w Wielkich Hajdukach został niejaki Wolny Paweł, robotnik, podczas pracy trącony żórawiem, wskutek czego wpadł do kwasu siarczanego, przyczem odniósł ciężkie poparzenie na całem ciele. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala huty Bismarka, gdzie po kilku godzinach zmarł.

GOŚCIE SŁOWACCY W WARSZAWIE. Przybyła do Warszawy ze Lwowa wycieczka słowackich uczestników kursów języka polskiego, zorganizowana przez Macierz Słowacką i Czytelnię Polską w Koszycach. Wycieczkę, złożoną z kilkudziesięciu osób prowadzą dr. Petrikovich i A. Krupa, delegat konsulatu polskiego w Koszycach. W kasynie urzędników państwowych odbył się obiad na cześć gości słowackich. Zabrał głos wiceprezes Rady miejskiej p. Rogowicz, witając gości słowackich i podkreślając znaczenie braterstwa narodów słowiańskich. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem „Niech żyje przyjaźń polsko-słowacka". Z kolei zabierali głos red. Gwiżdż, omawiając rolę i znaczenie Slovenskej Maticy i wznosząc toast za jej pomyślność, dr. Petrikovich, prezes oddziału koszyckiego Macierzy Słowackiej, dziękując za gościnę, podkreślając konieczność zacieśnienia węzłów między Słowakami a Polakami. Wznosili pozatem toasty tow. senator Kopciński i inni.

DWIE KATASTROFY KOLEJOWE. Onegdaj o godz. 5'30 na stacji Trzebinia specjalny wagon kursujący w komunikacji bezpośredniej Warszawa-Budapeszt podczas przesuwania go lokomotywą przetokową na inny tor, najechał na wjeżdżający na stację pociąg towarowy i wykoleił 7 wagonów, które zostały uszkodzone. Tegoż dnia w Równem wjeżdżający na stację pociąg towarowy najechał na przetaczane wagony towarowe. Hamulcowy wagonu towarowego Puchalski został potłuczony, zaś parowóz, 5 wagonów ładownych i 7 próżnych zostało uszkodzonych. Przerwy w ruchu nie było. Zaraz po wypadku przybył na miejsce pociąg ratowniczy ze Zdołbunowa.

KATASTROFA NA JEZIORZE JEZUICKIEM. — „Warszawianka" donosi: Na jeziorze Jezuickiem w Brzozie zdarzyła się onegdaj katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwojga osób. Wieczorem wyjechali na jezioro łodzią p. Janina Wasserzug-Wąsowska, akompanjatorka Filharmonji Warszawskiej, oraz porucznik rezerwy Bronisław Nowicki. Gdy przez czas dłuższy pp. Wąsowska i Nowicki nie wracali, wysłano o godzinie 11 min. 30 w nocy ekspedycję ratunkową w łodzi motorowej. Przeszukano całe jezioro, lecz poszukiwania pozostały bez skutku. Dopiero wczoraj, zauważono na środku jeziora łódź, zawierającą jedynie kapelusz p. Wąsowskiej i portfel Nowickiego. W wyniku dalszych poszukiwań wydobyto zwłoki ś. p. Wąsowskiej. Poszukiwania ciała Nowickiego trwają nadal. Trudno stwierdzić okoliczności tej tragedji, gdyż nie było słychać wołania o ratunek, ani też nikt nie widział tonących.

CUDEM UNIKLI ŚMIERCI. Na przejeździe kolejowym koło Ligoty miała miejsce katastrofa automobilowa, która tylko szczęśliwym wypadkiem nie pociągnęła za sobą ofiar. W chwili przejazdu samochodu na tor kolejowy zapuszczono zapory, przez co samochód został uwięziony. Na widok nadjeżdżającego pociągu pośpiesznego przerażeni pasażerowie powyskakiwali z auta i cudem tylko zdołali uniknąć śmierci. Automobil został doszczętnie zdruzgotany.

—ooo—

Z zagranicy

STRAŻ OGNIOWA W WALCE Z PSZCZOŁAMI. W Berlinie wydarzył się w pobliżu wielkich hal rzeźniczych wypadek, który mógł za sobą pociągnąć groźne następstwa. Rój pszczół obsiadł konia, zaprzężonego do wozu, stojącego przed halą. Dręczone zwierzę urwało się od wozu i zaczęło galopować wokół hali, mimo to jednak nie mogło oswobodzić się od pszczół. Zaalarmowano wreszcie straż ogniową, która wypuściła na konia strumień wody i uwolniła go od pszczół.

STO LAT KOLEI ŻELAZNEJ WE FRANCJI. W tym roku przypada setna rocznica uruchomienia pierwszej we Francji kolei żelaznej pomiędzy St. Etienne i Andresieux. Obchodzono ją uroczyście w St. Etienne. Po bankiecie przez ulice miasta przeciągnęła symboliczna procesja wszystkich środków lokomocji, poczynając od kolas egipskich i kończąc na samochodach.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PALESTYNIE. Dotychczasowe pogłoski o wielkiem rzekomo zniszczeniu, jakie miało dotknąć rozmaite pomniki historyczne w Palestynie z powodu trzęsienia ziemi, okazały się bardzo przesadzone. Meczet El-Aksat, kilka budowli w pobliżu świątyni oraz minaret są rzeczywiście uszkodzone, natomiast bazylika Grobu Świętego jest nietknięta.

Dotychczas pochowano 400 ofiar trzęsienia ziemi. Szkody materjalne wedle dotychczasowych obliczeń wynoszą około 5 miljonów marek.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wniosek PPS o zwołanie sesji nadzwyczajnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 lipca.

Dzisiaj klub sejmowy PPS złożył w kancelarji sejmowej wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu. Wniosek opiewa:

„Do p. Prezydenta Rzeczypospol'tej w Warszawie. Z powołaniem się na artykuł 25, ustęp 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. (Dziennik Ustaw nr. 79) **zgłaszamy żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji** sejmowej dla załatwienia spraw następujących:

1) **Uchwalenia ustaw samorządowych** w trzeciem czytaniu;

2) **Załatwienie dekretu o prawie prasowem** i dekretu, zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag;

3) **Uchwalenie ustawy o zgromadzeniach;**

4) **Załatwienie wniosków w sprawach gospodarczych**, zgłoszonych przez kluby ZLN, Piast, NPR, ChD i PPS.

Warszawa, dnia... 1927 r.“.

WNIOSEK KLUBU ENDECJI

Związek Ludowo-Narodowy złożył na ręce marszałka Sejmu następujące pismo, opatrzone w w podpisy wszystkich posłów i senatorów, należących do tego klubu:

„Na podstawie 25 artykułu, ustęp 3 konstytucji Rzeczypospolitej **mamy zaszczyt upraszać p. prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu** dla załatwienia prac, które były przedmiotem obrad Sejmu i Senatu w komisjach i na plenum podczas ostatniej nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu oraz **dla ustalenia stosunku Sejmu do rządu.**“

„PIAST“ ZA SESJĄ Z KOŃCEM SIERPNIA

Dzisiaj popołudniu obradowało prezydjum klubu „Piasta“. Postanowiono, aby w obecnym momencie przed żniwami **zaniechać starań o natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu i podjąć kroki, zmierzające do zwołania sesji z końcem sierpnia.**

Podobne stanowisko zajął klub chrześcijańskiej demokracji i klub chrześcijańsko-narodowy.

STANOWISKO LEWICY CHŁOPSKIEJ

Również Wyzwolenie nie uważa w tej chwili zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu za celowe, ze względu na roboty polne.

Stronnictwo chłopskie wydało komunikat, w którym stwierdza **konieczność uchwalenia ustaw samorządowych, dalej konieczność poprawienia ordynacji wyborczej** przez wprowadzenie związków list. Dla załatwienia tych spraw parlament powinien **być zwołany z początkiem września.** Końcowy ustęp komunikatu głosi, że walkę z prezydentem Rzeczypospolitej uważa Stronnictwo chłopskie za niewłaściwą.

NARADA KLUBÓW

Dzisiaj o godzinie 4 popoł. u marszałka Sejmu Rataja odbyło się **zebranie przedstawicieli klubów poselskich.** Na konferencji tej stwierdzono, **że pomiędzy wnioskami klubów PPS a Związku Ludowo - Narodowego w sprawie zwołania sesji sejmowej istnieją zasadnicze różnice** i że żaden z tych wniosków jako odrębny **nie uzyskałby wymaganej konstytucją liczby podpisów** (tj. 148). Postanowiono odbyć zebranie prezesów klubów **w dniu 2 sierpnia** dla omówienia kwestji wspólnego wystąpienia o zwołanie sesji sejmowej. Nadto na posiedzeniu tem ma być omawiana sprawa wspólnej **deklaracji wszystkich stronnictw sejmowych.** Deklaracja ta **dotychczas nie doszła do skutku.**

Uchwały Klubu PPS

Dzisiaj pod przewodnictwem tow. posła Marka odbyło się posiedzenie klubu PPS. Tow. Marek i **Niedziałkowski** złożyli sprawozdanie z akcji w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Klub jednogłośnie przyjął do wiadomości sprawozdanie **i upoważnił prezydjum do prowadzenia prac przygotowawczych dla przyszłej sesji sejmowej.** Klub **uznał za niewłaściwe podpisywanie wspólnej deklaracji stronnictw sejmowych.**

Następnie klub rozważał sprawozdanie z delegacji ZZK, która się udała do ministra Romockiego. **Klub powziął uchwałę, piętnującą zachowanie się ministra Romockiego wobec delegacji.**

TELEGRAMY

Zjazd legjonistów

POMNIK PREZYDENTA NARUTOWICZA

Warszawa, 15 lipca (PAT). Dziś minister spraw wewnętrznych, Składkowski, przyjął prezydenta miasta Kalisza p. Szaraka i prezesa Rady miejskiej w Kaliszu prof. Michalskiego, którzy zaprosili ministra na zjazd Legjonistów, mający się odbyć w dniu 6 sierpnia w Kaliszu. Minister spraw wewnętrznych przyjął również delegację powstańców górnośląskich z p. Kubiczkiem na czele. Delegacja prosiła ministra o objęcie protektoratu honorowego **nad komitetem budowy pomnika ś. p. prezydenta Narutowicza.**

—ooo—

POSEŁ KNOLL ZASTĘPUJE MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 15 lipca (PAT). Z powodu niedyspozycji ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął czasowo p. **Roman Knoll,** poseł Rzeczypospolitej w Rzymie. P. Knoll przybył w dniu 14 bm. do Warszawy. Odbył on konferencję z ministrem Zaleskim i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

DYMISJA WOJEWODY LWOWSKIEGO

Warszawa, 15 lipca (tel. własny „Naprzodu“). Dymisja wojewody lwowskiego **Garap'cha** została postanowiona. Następcą jego ma zostać p. **Dunin-Borkowski.**

SOCJALISTA WICEPREZYDENTEM WILNA

Wilno, 15 lipca (PAT). O godzinie 2 w nocy Rada miejska 25 głosami na 40 głosujących wybrała **wiceprezydentem miasta radnego tow. Czyża Witolda z PPS.** Radny poseł Wygodzki otrzymał 11 głosów, a białych kartek oddano 12.

AWANTURY W SEJMIE BAWARSKIM

Berlin, 15 lipca (PAT). W sejmie bawarskim doszło w czasie dyskusji nad ustawami gminnemi do skandalicznych scen. W czasie przemówienia posła Endersa, który atakował niemiecko-narodowych, posłowie niem.-narodowi wznosili burzliwe okrzyki, a jeden z nich podszedł do trybuny i wzywał posła do zaprzestania przemówienia. Wówczas poseł socjalistyczny **Weber** sądząc, że niemiecko-narodowy zamierza czynnie zaatakować mówcę, schwycił leżącą na mównicy księgę i rzucił nią w posła niemiecko-narodowego. Na sali powstało zamieszanie, zarządzono przerwę. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący zarządził wydalenie posła Webera z sali. Wśród okrzyków z ław niemiecko-narodowych poseł Enders zakończył przemówienie.

LUDZIE MRĄ OD UPAŁÓW

Paryż, 15 lipca (PAT). „Herald“ donosi z Nowego Jorku, że w ciągu ostatnich dwu dni na wschodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych zmarło 59 osób skutkiem wielkich upałów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'50—4'80 zł., masło deserowe 1 kg. 5'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja (kopa) 8'00—8'50 zł., jajko (sztuka) 0'14—0'16 zł.; kury (sztuka) 4'00—8'00 zł., kurczęta (para) 3'00—7'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 4'00—6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 6'00—10'00 zł.; karp 1 kg. 7'00—8'00 zł., karp krajany 1 kg. 7'50—8'00 zł., szczupak 1 kg. 6'00—7'00 zł., lin 1 kg. 6'00 zł., sandacz 1 kg. 6'00—7'00 zł., drobne wiślane 1 kg. 3'00 zł., brzany 1 kg. 6'00 zł.; truskawki 1 kg. 1'20—1'80 zł., maliny 1 kg. 1'20—2'00 zł., wiśnie 1 kg. 1'80—2'40 zł., porzeczki 1 kg. 1'20—1'60 zł., agrest 1 kg. 1'60—2'00 zł., poziomki 1 litr 0'80—1'00 zł., czereśnie czerwone 1 kg. 2'40—2'80 zł., czereśnie białe 1 kg. 1'60—2'00 zł., borówki 1 litr 0'40—0'45 zł.; ziemniaki nowe 1 kg. 0'30—0'35 zł., buraki z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., marchew z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., cebula stara 1 kg. 0'70—0'80 zł., cebula nowa z nacią 1 kg. 0'15—0'20 zł., czosnek 1 kg. 2'20—2'50 zł., kapusta biała (sztuka) 0'30—0'50 zł., kalafiory (sztuka) 0'40—1'00 zł., groszek łuskany 1 kg. 0'80—1'00 zł., fasolka szparagowa 1 kg. 1'60— 2'00 zł., ogórki (sztuka) 0'30—0'60 zł.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 15 lipca (PAT). Dolary: 8'91 i pół, 8'94, 8'89; Holandja: 358'40, 359'30, 357'50; Londyn: 43'43, 43'54, 43'32; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'02, 35'11, 34'93; Praga: 26'50 i pół, 26'56, 25'44; Szwajcarja: 172'15, 172'58, 171'72; Włochy: 48'68, 48'80, 48'56; Wiedeń: 126'00, 126'31, 125' 66.

—ooo—

RUCH BUDOWLANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Stany Zjednoczone są państwem, które najszybciej przełamało powojenny kryzys mieszkaniowy. Z danych, ogłoszonych w „Informations Sociales“, tygodniku wydawanym przez Międzynarodowe Biuro Pracy wynika, że w 274 miastach Stanów Zjednoczonych, liczba nowych mieszkań wzrasta bez przerwy. Liczba ta **podwoiła** się **od roku 1921 do 1925,** gdyż w roku 1921 wybudowano nowych mieszkań 224.050, a w roku 1925 — 491.000.

Od roku 1922 liczba nowowybudowanych mieszkań przekracza bieżące zapotrzebowanie, skutkiem czego niedobór powstały podczas wojny został do roku 1926 całkowicie pokryty.

Nie mamy bynajmniej pretensji do tego, by Polska dorównywała Ameryce. — **Widzimy jednak, że na całym świecie, wszędzie się coś robi dla usiżenia bezdomności. U nas... inaczej.**

Wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce

odbędzie się w niedzielę 17 bm. Wstęp do kopalni 2'50 zł. dla dorosłych, zł. 2 dla młodzieży. Zjazd **odbędzie się bez względu na pogodę. Po zwiedzeniu kopalni wielki festyn i rewja sportowa.** Organizacje zamiejscowe korzystają w drodze powrotnej z 66% zniżki kolejowej, o ile odległość przejazdu wynosi najmniej 30 klm.

Towarzysze krakowscy, chcący wziąć udział w zjeździe, zbiorą się na głównym dworcu kolejowym w niedzielę o godz. 12'45 w południe.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie sekretarjatu i kasowe, 3) sytuacja polityczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 11 przed południem. — Sprawy ważne.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 17 bm. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Żydówka“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Spowiedź królowej“.
Nowości: „Złoty motylek“ (Lili Damita).
Promień: „Bogowie, ludzie, zwierzęta“.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
Sztuka: „Klub białych masek“.
Uciecha: „Orkan namiętności“ (reż. Griffith).
Wanda: „Faust“.
Warszawa: „Za cudzą zbrodnię“.

RADJO

Sobota 16 lipca

Kraków (422 m.). 17.35: Transmisja z Warszawy. 18.35: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Miłość w pieśni ludu naszego“, część II — wygłosi p. E. Wyrobek, prof. seminarjum. 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień“ — wygłosi Dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Polacy w Niemczech“ — wygłosi p. Mieczysław Rettinger. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.35: Koncert 18.55: Komunikaty PAT'a. 18.50: Radjokronikę wygłosi dr. Marjan Stępowski. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Choroba w Polsce“ — wygłosi dr. Walenty Miklaszewski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej“. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty policji, nadprogram i komunikaty PAT'a, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz“.

Z dnia

ŚMIESZNE INFORMACJE CHADECKIE

Pod tytułem „Ogórkowe bajki“ rozprawia się nowojorski „Nowy Świat“ z artykułem chadeckiego „Dziennika Bydgoskiego“, podającego jakieś fantastyczne wersje na temat ogromnych sum, łożonych przez rząd Stanów Zjednoczonych na wyznania protestanckie oraz ubolewającego, że Kościół katolicki „prawie wcale“ nie jest materjalnie przez rząd wspomagany.

Otóż nie tylko **prawie wcale**, lecz najzupełniej wcale nie widzi ten Kościół żadnych subsydjów rządowych...

Ale przejdźmy do bajki chadeckiej i do odpowiedzi amerykańskiej. Bajka brzmi: że wedle „statystyki urzędowej na sekty i Kościoły ewangelickie **z pieniędzy rządowych** oraz składek wyznawców przelano w roku 1926 400 miljonów dolarów. Potem wylicza ów dziennik, jakie subsydjum dostała każda z protestanckich gmin wyznaniowych.

Odpowiedź zaś „Nowego Świata“ głosi krótko i węzłowato:

„Czy szanowne pismo katolickie w Bydgoszczy nie wie, że w Stanach Zjednoczonych istnieje rozdział kościoła od państwa? Z tej racji mowy nema, ażeby rząd amerykański dawał fundusze jakiemukolwiek wyznaniu, — lub sekcie religijnej. Niechby to spróbował uczynić. Tożby dopiero zrobili piekło katolicy, żydzi i inni „upośledzeni“. Nic dziwnego, że z takich informacyj, jakie przytoczyliśmy powyżej, społeczeństwo w Polsce najfałszywsze ma wyobrażenie o stosunkach w Ameryce“.

Ograniczone misie chadeckie nie są w stanie widocznie pojąć, ażeby mogło istnieć państwo, któreby wcale nie wtrącało się do wierzeń swoich obywateli. Wydaje im się widocznie, że tam, gdzie istnieje nawet rozdział kościoła od państwa, państwo mimo to jakieś nadzwyczajne datki poszczególnym wyznaniom rozdziela, przyczem rząd doga dza swoim sympatjom...

A skąd się biorą owe dokładne cyfry, pochodzące — wedle chadeckiego pisma — z sekretarjatu spraw wyznaniowych Stanów Zjednoczonych?

Znane jest powiedzenie: istnieją kłamstwa zwyczajne i... statystyczne. Coprawda, mowa tu o statystyce tendencyjnie układanej, a nie ilustrującej cyframi... rzecz nieistniejącą.

Chadecka „prawdomówność“ i to jednak potrafi!

Do Włochów żyjących w Polsce!

—o—

ITALIANI ANTIFASCISTI RESIDENTI ALL' ESTERO!

Mentre il fascismo italiano tutto soffoca, e dovere di tutti gli Italiani all'estero che vergogna del regime fascista stringersi ciascuno nel proprio partito e nel proprio sindacato per dare esempio e educazione civile e partecipare alla lotta che i partiti d'avanguardia, e specialmente il partito socialista e l'organizzazione sindacale di classe, conducono le tirannie antiproletarie.

Non e socialista chi non sente questo dovere!

L'indifferenza dei giorni ordinarii diventa tradimento nei giorni di opressione. Ecco perche tutti i socialisti che vogliono militare nelle file dell'Internazionale Operaia Socialista debbono formare ovunque si trovino i propri circoli e propri gruppi di propaganda. Essi debbono inserirversi — oltre che alle proprie organizzazioni sindacali del luogo — anche al „Partito Socialista dei Lavoratori Italiani“ che e la sezione italiana della Internazionale e a la direzione ora a Parigi X in rue Caronne 95.

Per schiarimenti e istruzioni i compagni italiani residenti **in Polonia**, Germania, Austria, Cecoslovachia possono rivolgersi ai compagno Reventlow, Breslau 2, „Volkswacht.“

Per la Direzione del Partito Socialista dei Lavoratori Italiani:
Modigliani.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK W FABRYCE „POLNA“ W PRZEMYŚLU

Dnia 4 bm. w fabryce maszyn rolniczych „Polna“ zastrajkowało 250 robotników z powodu wypowiedzenia pracy jednemu z robotników) A. Pawłykowi. Wypowiedzenie nastąpiło w takich warunkach, że słusznie oburzyło robotników. Wspomniany został aresztowany przez policję polityczną pod zarzutem organizowania strajków, i z braku dowodów został po trzech miesiącach zwolniony. A. Pawlyk cieszy się ogólną sympatją robotników. Wysłanej delegacji do fabrykanta w sprawie przyjęcia go do pracy, **fabrykant butnie odmówił**, lekceważąc sobie wolę 250 robotników.

Już drugi tydzień walczą robotnicy w imię dobrze zrozumianej solidarności klasowej. Strajkujący z rozpoczęciem akcji wysunęli szereg żądań ekonomicznych: regulację płac zasadniczych, ochronę praktykantów przed wyzyskiem oraz inne żądania regulujące pracę fabryczną na dłuższy okres. **Ze strajkującymi zsolidaryzowali się praktykanci** i stanęli ramię w ramię ze starszymi robotnikami do walki.

Strajk się zaostrza! Atak kapitalisty, jego upór wobec żądań robotniczych, uchylanie się od pertraktacyj **zmusza robotników do tem zawziętszej walki** w obronie interesów klasowych.

Walczący opierają się na pomocy moralnej i materjalnej szerokich mas robotniczych Przemyśla; zdają sobie sprawę z doniosłej akcji i wytrwają aż do zwycięstwa.

Towarzysze! Robotnicy! **Omijajcie fabrykę „Polna“ w Przemyślu aż do odwołania!**

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	Bielska	3·17 7·30 10·16 12·26 17·48 22·16 0·01	Żywca	[illegible] 23·41 [illegible]	Cieszyna	7·09 9·17 11·44 15·07 19·45 23·58 —	Piotrowic	P 4·12 8·08 11·20 16·— 18·48 P 23·— —	Wiednia	P 11·25 19·30 P 23·20 — — P 6·45 —	Pragi	P 12·45 22·50 P 22·05 5·30 — P 7·35 —	P 1·25 8·42 10·32 15·16 18·55 22·55 Z Bielska 7·20
[illegible] Dęblina [illegible] Warszawy [illegible]	SP* 0·15 SP- 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 14·15 17·35 19·20 20·— 20·10 22·05 22·41 P-23·55	[illegible]	1·06 1·09 7·43 8·56 11·09 14·39 14·59 18·49 20·25 20·44 21·14 23·04 23·25 0·46	[illegible]	2·50 2·50 [illegible] — 12·26 16·08 16·08 19·20 21·45 21·45 [illegible] 0·23 0·23 2·50	[illegible]	— — — — 22·10 — — — 4·39 4·39 7·2[illegible] 7·28 — —	[illegible]	P 8·35 — — 16·24 — P 21·13 P 21·18 — 5·35 — 9·05 — P 7·57 P 7·57	[illegible]	7·21 — — 16·30 — — 20·25 — 4·40 — — — 6·38 7·21	[illegible]	— — 17·50 17·50 — 2·25 2·25 — 5·50 — 5·50 11·50 — —	SP- 2·12 P 5·53 P 6·08 7·57 P 9·55 [illegible] 16·— 16·45 20·15 P 22·— 23·10
[illegible] Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 P- 2·55 P 6·35 7·40 11·10 11·50 12·42 15·35 19·50 20·35 22·45 23·20	Tarnowa	P 3·02 P 4·12 P 7·49 9·39 13·10 13·40 13·49 [illegible] 21·55 22·21 0·28 1·26	[illegible]	7·18 — 14·09 14·09 20·25 — 20·25 — [illegible] — — 7·18	[illegible]	P 4·34 — 9·12 11·[illegible] 15·35 — 15·11 [illegible] — 0·30 — 9·42	[illegible]	P 8·— — 12·40 16·50 21·— — 18·30 — — 6·— — 9·55	[illegible]	8·40 [illegible] 13·38 — 19·57 [illegible] [illegible] — [illegible] 6·28 [illegible] [illegible]	[illegible]	— — 13·35 — 19·30 — — [illegible] — — [illegible] —	P 0·35 [illegible] 13·40 [illegible] 18·35 [illegible] 22·16 SP- 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
[illegible] Zakopanego Nowego Sącza	[illegible] SP* 8·05 8·50 13·30 19·05 23·35	Zakopanego	P 7·25 12·40 15·25 20·10 — 6·10	[illegible]	S 5·48 S 11·04 13·11 17·49 23·43 3·59	[illegible]	7·25 11·10 [illegible] [illegible] 22·12 2·10	N. Sącza via [illegible]	— — 15·45 [illegible] S 2·20 6·36	z Płaszowa [illegible] z Krakowa 13·58	[illegible] 16·10	5·25 6·45 [illegible] [illegible] SP* 22·30 SP- 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	[illegible] z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16·30

P pospieszny. SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.



Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie
rozpisuje

KONKURS

na posadę kierownika apteki

Do podania należy dołączyć:

1) Dowód przynależności państwowej polskiej.
2) Dyplom magistra farmacji z pięcioleciem pracy zawodowej.
3) Przebieg życia.
4) Świadectwa z dotychczasowej pracy.

Posada do objęcia z dniem 1 sierpnia b. r.

Wysokość wynagrodzenia zostanie ustalona drogą specjalnej umowy, nie będzie wszakże niższą od VII stopnia płacy według norm uposażenia urzędników państwowych, plus 10% i 15% dodatków wyrównawczych.

Oferty z podaniem warunków należy wnosić pod adresem Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie do dnia 20 lipca b. r.

Krosno, dnia 1 lipca 1927.

Dyrektor
Inż. Żuławski m. p.

Przewodniczący Zarządu
Rablej m. p.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.